Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 126. — ROK XXXVIII.

PONIEDZIAŁEK 11 MAJA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

List ks. arcyb. Teodorowicza do Korfantego

z okazji 10-tej rocznicy powstania śląskiego.

„Polonia" ogłosiła następujący list Ks. Arcybiskupa Teodorowicza do posła Wojciecha Korfantego, jako wodza ludu śląskiego i wodza powstania:

WIELMOŻNY PANIE!

Pamiątkowy obchód dziesięciolecia decyzyj rozstrzygających o przyłączeniu Śląska do Polski, zarówno głosowanie ludności, jak powstanie — budzi we mnie zawsze żywe i zawsze silne wspomnienia, gdyśmy to wszyscy z zapartym tchem przed laty dziesięciu śledzili przebieg tak wielkich wydarzeń na Śląsku dla Polski.

Dzięki temu, że w czasie tym miałem sposobność stykać się z Panem, jak i z tymi, którzy z Panem pracowali, mogłem osądzić, nie już na podstawie opowiadań, ale zbliska i bezpośrednio ten tak dla dziejów nowych Polski doniosły czyn Pański. To co się stało o tym czasie było też i czynem i aktem wiekopomnym ludu śląskiego, zawsze duchem i sercem miłośnie związanego z Polską i gotowego na największe ofiary, by jedność z nią chociażby za cenę krwi przeprowadzić. Ale i najpiękniejsze hufy walczących nie wygrywają bitwy bez wodza. Pan byłeś tym wodzem, którego śmiałość, zdumiewającą inicjatywę, bystrość orjentacji, sprężystość i energję skojarzoną z darem organizcyjnym podziwiali wszyscy. Pan przez lud śląski, a lud śląski przez Pana, wygraliście sprawę Śląska.

W ten sposób związala się ona raz na zawsze i niepodzielnie z wolą Pańską i imieniem pańskiem w historji.

Ile razy myślę o zasługach Pańskich dla Polski, myślę też o tem, co Pan musiał w ostatnich czasach wycierpieć. Wolałbym o tem nie wspominać. Są bowiem wspomnienia, które palą bólem, a zarazem wstydem jakby bezosobistym dlatego, iż w bólu tym i wstydzie współuczestniczy naród. A jeśli nie chcę wygrzebywać tych przeżyć Pańskich od strony ziemskiej i ludzkiej, gdyż budzą one tylko ból i odrazę, to dla ukrzepienia Pana pragnąłbym wejrzeć w nie pod kątem dopustów i zamierzeń Bożych.

Polska nietylko w epoce niewoli zapotrzebowała u najlepszych synów swoich krwi i męczeństwa ofiarnego, dla wyjednania zmiłowań Bożych nad narodem: potrzebuje ona, a nawet szczególniej potrzebuje i dzisiaj żertw ofiarnych przed Bogiem dla przejednania i dla upustu łask dla niej. Pan tę ideę wielką, płynącą z wiary, zrozumiał i publicznie ją stwierdził. Bo kiedy po uwięzieniu Pańskiem, powróciłeś Pan na śląską ziemię, pierwszym okrzykiem Pańskim, dobytym z najboleśniejszych przeżyć i z głębin duszy, był okrzyk: „To wszystko co przecierpiałem, przecierpiałem dla Polski!" Przez ten okrzyk wzniósł się Pan ponad wszystko co osobiste, a zarazem wyraziłeś Pan w słowach tych wiarę i przekonanie w ekspiacyjną wartość cierpienia i jego rolę w służbie Ojczyzny.

Cały też charakter przeżyć Pańskich nosi na sobie dziwnie wyraźne znamię takiego właśnie cierpienia.

Bo tylko Bóg jeden sprawić je może i sprawia, że to, co w zamierzeniach ludzkich miało się obrócić ku zniszczeniu, obraca się wręcz przeciwnie na dobro duchowe tych, których te zamierzenia dosięgają. I na Panu właśnie znać tak widocznie to działanie Boże: znać je po takiem wzniesieniu duszy, która w chwilach najcięższych umie siebie zapomnieć dla miłości Polski, ale znać je jeszcze i po tem, że nieszczęścia i kalusze i przejścia zamiast powalić Pana i zgnieść, raczej podniosły Pana jeszcze duchowo, tak, że w ogniu cierpienia skrzepiony staje Pan z nowym zapałem przy warsztacie narodowej pracy. W chwili dzisiejszej i w obchodzie dzisiejszym, który tak szczególnie Pańskim jest i do Pana należy, pod wpływem tych myśli, z któremi się z Panem dzielę, zasyłam Panu życzenia, by Pan w zdrowiu dobrem długo jeszcze służył narodowej sprawie.

Niech Bóg błogosławi!

Z wyrazami oddanymi głębokiego poważania,

X. TEODOROWICZ,
Arcybiskup.

Lwów, dnia 2 maja 1931 r.

Na cześć ks. kard. Hlonda i Pacelliego.

WYDAŁ PRZYJĘCIE AMBASADOR RZPLITEJ PRZY WATYKANIE.

Citta del Vaticano, 10. 5. (PAT). Ambasador Skrzyński wydał wielkie przyjęcie na cześć bawiącego w Rzymie prymasa Polski Ks. Kard. Hlonda oraz sekretarza stanu Watykanu, Kard. Pacelliego. Prócz wymienionych byli obecni majordomus dworu papieskiego msgr. Caccia Dominioni, podsekretarz stanu Piccarda, bawiący w Rzymie ks. ks. biskupi polscy Adamski, Nowak i Jełowiecki, rektor Kollegjum polskiego O. Olejniczak, rektor Kolegjum Ruskiego O. Hołowiecki oraz liczne grono wyższych duchownych Polaków i Włochów. Po obiedzie odbył się raut, na którym obecni byli liczni przedstawiciele polskiej nauki, sztuki i prasy.

—o—

Na czem polega plan Brianda.

Wiedeń, 10. 5. (PAT). W depeszy z Paryża podaje „Neues Wiener Journal" szczegóły planu Brianda. Plan swój opracował Briand w porozumieniu z wybitnymi ekonomistami francuskimi, jak posłem Fougerem, przedstawicielem francuskiego przemysłu tekstylnego i z ministrem Flandinem. Plan przewiduje utworzenie większego systemu ceł preferencyjnych między Niemcami, Austrją, a państwami sukcesyjnemi w połączeniu z propozycjami w sprawie zbytu nadwyżki zboża ze wschodnich państw europejskich. Przewidziane są również znaczne ułatwienia finansowe dla Niemiec i Austrji tak przez dopuszczenie do giełdy paryskiej papierów niemieckich i austrjackich, jak też przez przyznanie specjalnych kredytów. Briand miał już uzyskać w tej sprawie przyrzeczenie francuskich kół finansowych. Briand nie chce przeszkadzać dążeniom niemieckim i austrjackim, któreby miały na celu europejski pokój celny, pragnie jednak, by dążenia te nie szły w kierunku wschodniej orjentacji Niemiec, lecz w kierunku utworzenia planu gospodarczego niemiecko-francuskiego, gdyż tylko na tej podstawie da się dokonać zrzeszenie gospodarcze Europy.

OBCHÓD 100-LECIA BITWY POD STOCZKIEM.

Łuków, 10. 5. (PAT). Dziś odbył się w Stoczku obchód setnej rocznicy zwycięskiej bitwy pod Stoczkiem. Uroczystość przybrała charakter wielkiej manifestacji, w której wzięło udział kilkanaście tysięcy ludności z powiatów łukowskiego, garwolińskiego, mińsko-mazowieckiego i siedleckiego oraz dalszych stron Podlasia i wiele wybitnych osobistości: woj. lubelski p. Świdziński, reprezentujący P. Prezydenta Rzplitej, prezydent m. Warszawy inż. Słomiński, ks. biskup Sokołowski, gen. dyw. Sikorski, p. o. kuratora szkolnego lubelskiego Bugajski, b. pos. Anusz, wiceprezydent m. Warszawy i in.

Na Powązkach stanął pomnik niemieckich żołnierzy.

Warszawa, 10. 5. (PAT) W dniu dzisiejszym o godz. 12.30 na cmentarzu wojskowym na Powązkach odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci poległych żołnierzy niemieckich w czasie wielkiej wojny na ziemiach polskich. Aktu odsłonięcia dokonał poseł niemiecki w Warszawie hr. Moltke. W uroczystości wzięli udział obok przedstawicieli poselstwa niemieckiego przedstawiciele Min. Spraw Zagr. Min. Rob. Publ. oraz garnizonu warszawskiego. Komendant garnizonu warszawskiego w asyście dwóch oficerów w imieniu tegoż garnizonu złożył wieniec. Dwaj przybyli do Warszawy przedstawiciele niemieckiego Tow. Opieki nad Grobami Żołnierzy złożyli w godzinach popołudniowych wieniec na grobie żołnierzy polskich spoczywających na Powązkach.

MIN. MATUSZEWSKI W SZTOKHOLMIE.

Sztokholm, 10. 5. (PAT). Przybył tu na krótki wypoczynek min. Matuszewski wraz z małżonką. Min. Matuszewski złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych Ivarowi Kreugerowi.

Dalsze zmiany na placówkach konsularnych.

Warszawa, 10. 5. (Tel. wł.). Na placówkach dyplomatycznych i konsularnych zaszły następujące zmiany: Sekretarz konsulatu w Essen Edward Tułasiewicz, został przeniesiony do centrali ministerstwa spraw zagran. Sekr. konsulatu w Sao Paulo Kicki, przeniesiony został do poselstwa w Buenos Aires, zaś attache konsulatu w Bratysławie Ludwik Bartel do konsulatu we Wrocławiu. Attache konsulatu we Frankfurcie Wysocki Stefan odwołany został do centrali, to samo sekretarz ambasady w Paryżu W. Skiski. Referendarz J. Bociański mianowany został tymczasowym attache ambasady naszej w Paryżu.

Program zwiększenia szybkości pociągów

Warszawa, 10. 5. (Tel. wł.). Ministerstwo komunikacji opracowało program robót kolejowych związanych ze zwiększeniem szybkości pociągów na naszych linjach. W nowym rozkładzie przyspieszono już bieg niektórych pociągów, zwłaszcza tych, które mają połączenia międzynarodowe.

Program ministerstwa komunikacji dzieli wszystkie roboty na dwie grupy: Jedna — to roboty o charakterze zasadniczym, a których trwanie obliczone jest na najbliższe dziesięć lat i podzielone na trzy kategorje z punktu widzenia ważności; druga, to roboty doraźne, mające na celu wyrównanie różnic, wynikających z różnolitości torów na poszczególnych odcinkach kolejowych.

Zatarg w bielskim przemyśle tkackim.

Fabrykanci rozszerzyli lokaut.

W dniu 1 maja ogłoszony został lokaut w 15 fabrykach bielskich, którym dotkniętych zostało 2.500 robotników. Donoszą obecnie, że w sobotę pracodawcy rozszerzyli lokaut na wszystkie fabryki. W ten sposób lokautem dotkniętych jest 10.000 robotników. Pracodawcy domagali się obniżenia zarobków robotniczych o 16%, na co oczywiście robotnicy nie mogli się zgodzić. Petraktacje między pracodawcami a robotnikami, prowadzone w sobotę, nie dały wyniku.

165 MILJ. OSZCZĘDNOŚCI NA PENSJACH.

Niektóre dzienniki wyjaśniają, że przywrócenie wojskowym 15-procentowego dodatku do pensyj nastąpiło jedynie z rozkazu p. min. spr. wojskowych Piłsudskiego. Obniżka pensyj, która według min. Matuszewskiego miała przynieść 200 miljonów zł., da tylko 165 miljonów, gdyż na wypłatę 15 proc. dodatku dla wojskowych pójdzie 35 miljonów zł.

TŁUM NIE POZWALA NA AGITACJĘ MONARCHISTYCZNĄ.

Madryt, 10. 5. Ulice Madrytu były dziś widownią ciężkich wykroczeń antymonarchistycznych. Ludność oburzona agitacją monarchistyczną zatrzymała na ulicach 4 samochody propagandowe i spaliła je. Szoferzy zostali dotkliwie pobici. Tłum usiłował następnie podpalić budynek redakcyjny dziennika monarchistycznego „ABC", czemu jednak przeszkodziła

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 11 maja 1931.

Poniedziałek 11: św. Franciszka de Hier.

Wtorek 12: św. Pankracego.

Wtorek 12: wschód słońca o godz. 4.20, zachód o 19.33.

—o—

RANIONY KULĄ FLOBERTOWĄ W GŁOWĘ. Na stację Pogotowia ratunkowego zgłosił się wczoraj Henryk Ostrowski (l. 20), hutnik, z raną postrzałową w okolicy potylicy. Ostrowski został zraniony przypadkowo z flobertu na wycieczce w Bolechowicach. Lekarz dyżurny opatrzył rannego, poczem skierował go do szpitala św. Łazarza.

DWÓCH GRACZY ZŁAMAŁO NOGI. Na boisku Makabi w czasie gry złamano nogę Henrykowi Barmherzigowi. Podobnemu wypadkowi uległ Stanisław Tylko w czasie meczu w Swoszowicach. Ofiary wypadków opatrzył lekarz Pogotowia ratunkowego i przewiózł je do szpitala.

WŁAMANIE DO FABRYKI MAKARONU. Ubiegłej soboty dokonano włamania do fafryki makaronu przy ul. Grzegórzeckiej 103, gdzie skradziono maszynę do pisania. W trakcie dochodzeń policyjnych znaleziono zakopane w kupkach perzu, na okolicznych polach: maszynę do pisania, skradzioną właśnie we wspomnianej fabryce, dalej 6 dużych łyżek srebrnych, 2 łyżeczki srebrne do kawy i 1 beczułkę z moskalami.

UTONĄŁ W WIŚLE. Wczoraj popołudniu na terenie gminy Korabniki koło Krakowa wyłowiono z Wisły zwłoki Karola Kamińskiego z Rusocic. Kamiński przechodząc rzekę w dniu 5 b. m. potknął się o kamień, upadł i utonął.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek: „Sztuba“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

Wtorek: „Mayerling“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Trzej chrzestni ojcowie“ (w gł. roli Charles Bickford).

SZTUKA: „Tragedja na Mont Blanc“.

APOLLO: „Świat bez granic“.

ŚWIATOWID: „Napowietrzni piraci“.

CORSO: „Indyjski Grobowiec“ (dwie serje razem 20 aktów).

WARSZAWA: „Niewolnica miłości“ (w gł. rolach Jadwiga Smosarska, Marja Malicka, Józef Węgrzyn).

UCIECHA: „Miłość Georgetty“ Kankan); w gł. roli Daniela Parola.

—o—

Tragedja epileptyka.

Wczoraj po południu dostał ataku epileptycznego na Małym Rynku Józef Partaczyński (l. 40), handlarz kwiatów. Nieszczęśliwy rzucony o ziemię doznał złamania podstawy czaszki. W ciężkim stanie przewiózł go lekarz Pogotowia ratunkowego do szpitala chirurgicznego.

Katastrofa samochodowa pod Ojcowem.

Wczoraj rano wyjechali samochodem z Krakowa do Ojcowa Józef i Antoni Oraczowie. W pobliżu Ojcowa na silnym skręcie auto stoczyło się do przykopy, wskutek czego obaj jadący odnieśli szereg obrażeń. Wóz uległ niemal zupełnemu zniszczeniu.

Napad rabunkowy.

Wczoraj koło godz. 2 pop. czterech osobników weszło do mieszkania Hochstaplera w Brzozowej pow. Tarnów i po ubezwładnieniu domowników zrabowało 23 dolary, 700 zł. i biżuterję wartości 800 zł. Napastnicy byli zamaskowani i uzbrojeni w kije.

Kazimierz Siedlecki

em. urzędnik Magistratu m. Krakowa.

przeżywszy lat 70, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 10 maja 1931 roku.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu rakowickim na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we wtorek dnia 12 bm. o godz 4 po południu, na który-to smutny obrzęd stroskana żona, syn, siostry i siostrzeńcy zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie we środę d. 13 bm. o godz. 9 rano w kościele św. Florjana

Zakład pogrzebowy J. Wolnego w Krakowie.

1100-lecie Apostoła Północy.





W Hamburgu obchodzono uroczystość 1100-lecia świętego Ansgara (św. Anschavius), zwanego Apostołem Północy. Nawrócił on na katolicyzm całą germańską północ (Danję i Szwecję). Na lewo widzimy pomnik św. Ansgara w Hamburgu; na prawo zaś nuncjusza papieskiego, msgr. Orsenigo, idącego w procesji, urządzonej w Hamburgu ku czci św. Ansgara.

Imponująca procesja wawelska na Skałkę.

Wczoraj o godz. 9-ej rano wśród dźwięków „Zygmunta“ i wśród śpiewu Litanji do Wszystkich Świętych, ruszyła z Bazyliki Metropolitalnej na Wawelu olbrzymia procesja z Głową św. Stanisława Biskupa na Skałkę. W procesji oprócz olbrzymich rzesz wiernych wzięły udział wszystkie Bractwa kościelne z chorągwiami i feretronami oraz Stowarzyszenia katolickie. Za relikwiami, które na marach niosło 4-ech duchownych w dalmatykach, postępował **Ks. Biskup Rospond w otoczeniu kapituły metropolitalnej. Przed relikwiami zaś ciągnęły się długie szeregi alumnów, duchowieństwa świeckiego i zakonnego.**

Procesja przeszła ul. Grodzka, Krakowską i Skałeczną do kościoła OO. Paulinów, gdzie **Sumę pontyfikalną celebrował Ks. Biskup Rospond. W czasie Sumy, kazanie wygłosił Ks. Dr. Ferd. Machay.** Po nabożeństwie, w którem wzięły udział nieprzeliczone rzesze publiczności, Celebrans udzielił z ganku kościoła Paulińskiego, błogosławieństwa. Koło godz. 1-ej pop. procesja wróciła na Wawel.

W ul. Skałecznej, św. Katarzyny i sąsiednich, ożywiony ruch panował do późnego wieczora.

Kraków w 500-lecie zgonu św. Joanny d'Arc.

Uroczysta Akademja w Auli uniwersyteckiej ku czci Patronki Francji.

Staraniem Kolonji francuskiej, Towarzystwa Przyjaciół Francji i Naukowego Instytutu Katolickiego w Krakowie odbyła się wczoraj w południe w Auli Uniw. Jag. uroczysta Akademja ku czci narodowej Patronki Francji, św. Joanny d'Arc, w 500-lecie Jej śmierci. Uroczystość zgromadziła wielu członków Kolonji francuskiej, przedstawicieli władz oraz liczne zastępy publiczności krakowskiej. Wśród obecnych zauważyliśmy: **Ks. Biskupa Prof. Dra Godlewskiego, konsula francuskiego p. Mondon'a,** przedstawicieli władz administracyjnych w osobach: insp. starostw Żółkiewicza, starosty grodzkiego Małaszyńskiego i wiceprezydenta m. Dra Schneidra, dalej prezesa Polskiej Akad. Um. **Prof. Dra Kostaneckiego** i sekr. generalnego Prof. Dra Kutrzebę, prezesów sądów, przedstawicieli armji oraz wielu profesorów Uniw. Jagiel. Nad podjum rektorskiem widniał wspaniały portret św. Joanny d'Arc, w pełnej zbroi, wspartej o miecz, zapatrzonej w bezkresną dal — pędzla Vlastimila Hoffmana. Poniżej obrazu Orzeł Polski na skrzyżowaniu drzewców dwóch sztandarków o barwach państwowych Francji i Polski.

Akademję zainaugurował **rektor Uniw. Jag. Prof. Dr Załęski. „Niejednokrotnie** — mówił p. rektor — cisnęły mi się uporczywie do głowy pytania kogo mamy czcić w Joannie d'Arc, świętą czy żołnierza, kobietę z całą jej właściwą tkliwością kobiecą, czy męską siłę uosobioną w średniowiecznym rycerzu, pasterkę, czy zręczną dyplomatkę, triumfatorkę czy męczenniczkę, czy też wreszcie wspaniały przebłysk nowych prądów społecznych. Jedno tylko jest niewątpliwe, że **legenda o św. Joannie d'Arc, mająca całą prawdziwość historyczną, jest największym i najczystszym przykładem zwycięstwa pierwiastka ducha nad materjalnym światem“.**

Drugi zkolei mowca p. **Moreau-Reibel,** lektor języka francuskiego na Uniw. Jag. przedstawił postać Patronki Francji na tle współczesnej historji. Najcharakterystyczniejszym momentem jego przemówienia było **wspomnienie o Wyspiańskim, który jeździł do Reims, aby w tamtejszej katedrze w konturach promieni ilustrujących męczeńską śmierć Joanny, znaleźć natchnienie do swej genjalnej twórczości artystycznej.**

Prof. Uniw. Jag. Dr Folkierski w wytwornej francuszczyźnie **uwypuklił ideały świętości** i bohaterstwa św. Joanny d'Arc i jej gorące przywiązanie do ziemi ojczystej, poczem zacytował urywki wspaniałych poezyj Karola Peguy.

Silne wrażenie wywołało przemówienie **Ks. Prof. Dra Konstantego Michalskiego,** twórcy i dyrektora Katolickiego Instytutu Naukowego. Przemówienie jego pełne głębokiej myśli i uwag dźwięczało serdeczną nutą przyjaźni polsko francuskiej, jedynej ostoi równowagi europejskiej. Dzwony naszych kościołów — mówił Ks. Prof. Michalski — będą zwiastowały wspólne triumfy, radości, trwogi i niebezpieczeństwa bratnich narodów. Postać św. Joanny ma w sobie siłę, która nas podbija i krzepi. Boskie „daimonion“ przeniknęło nawskroś duszę skromnej pastorki francuskie, popchnęło ją pod Orlean i doprowadziło do wyzwolenia Ojczyzny od najazdu angielskiego. Przepotężna ofiarna „Caritas“ znalazła w sercu Joanny podatny grunt. Z jej serca, jej łez i przelanej krwi wyrosła wielka Ojczyzna francuska. Boskie „daimonion“, „daimonion“ Joanny d'Arc stoi na straży granic francuskich. To „daimonion“ musi tkwić w każdej duszy, jeżeli granice Państwa mają zostać nietknięte i pewne.

Przemówienie Ks. Prof. Michalskiego przyjęli zebrani długo niemilknącemi oklaskami, poczem **Prof. Uniw. Dr Dąbrowski** przedstawił działalność św. Joanny d'Arc w okresie katastrofalnego upadku politycznej myśli francuskiej. „Historja — wywodził mowca — nie dała i nie da odpowiedzi skąd dziewczyna wiejska, która trudniła się tylko pasaniem owiec, znalazła w sobie genjalne zdolności wodza i zwycięską walkę stoczyła według wszelkich zasad wojennych. W św. Joannie przebija się **genjusz rasy francuskiej, który poprowadził naród do wiktorji“.**

Uroczystość zakończył chór akademicki odśpiewaniem po francusku „Marsyljanki“.

UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO.

Akademję poprzedziło uroczyste nabożeństwo, które w kościele OO. Misjonarzy na Stradomiu celebrował o g. 10 rano **O. Pelletier,** Dominikanin w asyście licznego kleru. W czasie Mszy świętej okolicznościowe kazanie wygłosił w języku francuskim **Ks. Prof. David.** Nawy kościoła wypełniły rzesze wiernych oraz przedstawiciele władz.

Kasiarze grasują.

W nocy z soboty na niedzielę niewyśledzeni dotąd sprawcy włamali się **do Kasy Oszczędności w Dąbrowie koło Tarnowa. Włamywacze rozpruli kasę ogniotrwałą i skradli z niej 1.235 zł. oraz 10 dolarówek.** Za kasiarzami zarządzono pościg.

Krwawy pościg za włamywaczem

W nocy z soboty na niedzielę posterunkowy policji patrolując w rejonie magazynów pocztowo-cłowych na terenie dworca towarowego w Krakowie, zauważył, jak jakiś osobnik manipulował koło jednego z wagonów, usiłując się do niego dostać. Osobnik ten na widok policjanta począł uciekać w kierunku ul. Warszawskiej nie zważając na nawoływania posterunkowego do zatrzymania się. W momencie, gdy włamywacz usiłował przeskoczyć parkan, **posterunkowy strzelił do niego z rewolweru raniąc go w plecy.** Wezwany lekarz Pogotowia ratunkowego opatrzył rannego i przewiózł go w **stanie ciężkim** do szpitala św. Łazarza.

Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że jest to relegowany z Francji robotnik **Wojciech Kubisz** (l. 29) z Lipnicy pow. Kolbuszowa. Milicjant miejski z Oświęcimia eskortował go do Starostwa w Kolbuszowej i w drodze Kubisz zbiegł.

KINOTEATR „WANDA“

w Krakowie zaczyna wyświetlać od dziś t. j. od poniedziałku arcywesoły program, na który składają się: „10 minut strachu“ — fenomenalna komedja dźwiękowa (w gł. roli Stan. Laurel i Oliver Hardy), „Senzacja Nowego Jorku“ — bajeczna rewja kolorowa z Ziegfield Follies, „Psia intryga“ — największa senzacja techniki współczesnej wykonana przez zespół kapitalnie tresowanych psów oraz „Lokomotywa 1373“ — farsa amerykańska.

Radio.

Kraków, (312,8) G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu, hejnał krak.; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Kom. meteorol; 14.15 Kom. gospodarczy; 14.35 „Chwilka lotn.“ 15.30 Odczyt z Warszawy: 16.10 Kom. dla żegl.; 16.15 Pieśni majowe z Wieży Marj.; 16.30 Pogadankę dla chorych w szpitalach wygłosi Ks. W. Szymbor Superjor Ks. Ks. Mijonarzy; 16.45 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt z Katowic; 17.45 Koncert z Warszawy; 18.45 Rozmaitości; 19.10 Odczyt pt. „W stulecie zapałki“, wygłosi prof. L. Wygrzywalski: 19.25 Płyty gramof.; 19.35 Pras. dziennik radj.: 19.50 Opera z Warszawy; 23.10—24.00 Muzyka lekka i tan.

Lwów, (380,7) G. 16.10 Lw. chwilka lotn. w oprac. p. inż. E Rolanda; 19.10 Pogawędki lekarskie dr H. Mierzeckiego. „Słońce przyjaciel słońce wróg“.

Katowice, (408.7) G. 15.15 Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gospod. Woj. Śl.. kom. T. P.; 16.30 „Wyprawa na bezludną wyspę“ — Ciocia Hela; 17.15 Odczyt pt. „Śląsk jako teren turystyczny“, wygłosi dr W. Ormicki; 18.45 Codzien. odcinek powieśc.; 19.15 O. Regorowiczowa: „Wśród nowych wydawnictw — Pamiętnik Warszawski“.

Kraków znowu pozbawiony prądu!

W ciągu trzech dni spotyka Kraków po raz drugi przykra niespodzianka nagłego zagaśnięcia świateł w godzinach wieczornych w całem mieście. Stało się to po raz pierwszy w piątek 8 b. m. a powtórzyło wczoraj t. j. w niedzielę. **O godz. 8.30 wieczór zgasły nagle światła w całym Krakowie, stanęły momentalnie tramwaje i nieprzebite ciemności opanowały miasto.**

Informator Elektrowni miejskiej niechetnie udzielał wyjaśnień abonentom telefonicznym, oświadczając, że światło „już się robi“ jaki jednak był powód wstrzymania dopływu prądu, tego powiedzieć pewnie nie umiał. „Coś się musiało popsuć w Jaworznie“ — oto całe wyjaśnienie „informatora“ Elektrowni. **O godz. 8.50 zabłysły światła w mieście dzięki uruchomieniu maszyn Elektrowni krakowskiej, natomiast nie puszczono dopływu prądu do maszyn.**

Powtarzające się wypadki pozbawiania miasta prądu świadczą, że Elektrownia w Jaworznie, skąd Kraków czerpie prąd, **albo ma braki w urządzeniach technicznych, albo niema odpowiedniego nadzoru.** Kraków, który płaci bardzo wysokie opłaty za światło a zakłady przemysłowe za prąd, mają prawo domagać się od miasta prawidłowego funkcjonowania Elektrowni, któraby nie narażała ich na tego rodzaju przykrości i szkody, jak to miało miejsce dwukrotnie w ciągu trzech zaledwie dni. **Wiceprez. m. p. Ostrowski, w którego resorcie leży elektryfikacja miasta, nie może dopuścić do tego, aby Kraków znajdował się ciągle wobec groźby braku prądu.** O godz. 9.25 wieczór światła zagasły znowu na kilka minut.

—o—

Czy odstępne mieszkaniowe stanowi lichwę?

Przedwczoraj odbyła się przed sądem apel. w Krakowie, nader interesująca rozprawa apelacyjna w przedmiocie lichwy mieszkaniowej, w której ogłoszony wyrok ma zasadnicze znaczenie dla naszych stosunków w odniesieniu do najmu mieszkań prywatnych i lokali handlowych.

Wydział karny w Krakowie uznał oskarżonych Kohlów, kupców w Krakowie, winnymi występku lichwy mieszkaniowej z art. 19 i 23 przez to, że za odstąpienie swojego lokalu handlowego wraz z urządzeniem zażądali tytułem odstępnego 440 dolarów i na poczet tej kwoty przyjęli od reflektanta zadatek w kwocie 1000 zł. Za występek ten sąd karny zasądził Kohla na karę ścisłego aresztu przez 3 miesiące i grzywnę w wysokości 100 zł., zaś jego żonę na karę ścisłego aresztu przez 1 miesiąc i grzywnę 50 zł., nadto oboje na solidarny zwrot 1000 zł. z procentami od dnia pobrania zadatku i na zwrot kosztów postępowania.

Przeciw temu wyrokowi wnieśli zasądzeni apelację.

Na wczorajszej rozprawie apelacyjnej sąd ogłosił wyrok, **że się zasądzenie skazanych sądu I-szej instancji w całości uchyla, oboje oskarżonych w zupełności uniewinnia,** oddala się powoda cywilnego z jego żądaniem zwrotu zadatku i kosztów z tem, że koszta całego postępowania karnego ponieść ma skarb państwa.

W motywach wyroku sąd apelacyjny orzekł: **Odstąpienie praw najmu przez lokatora osobie trzeciej, choćby za zapłatą t. zw. odstępnego samo przez się nie wyczerpuje istoty lichwy mieszkaniowej.** Lichwa taka wykluczoną jest zwłaszcza wówczas, gdy lokator przy takiem utępstwie praw i obowiązków z umowy najmu uzyskuje tylko zwrot tego, co w przedmiot najmu włożył, a zatem czyto na zapłatę właścicielowi czynszu zgóry, czy też na urządzenie i adaptację lokalu, względnie mieszkania. Jeśli przedmiot najmu znajduje się w budynku nowym, nie podpadającym w myśl ustawy pod ochronę lokatorów, to jedynie mogłaby zaistnieć lichwa ogólna w przypadku wyzyskania lekkomyślności, przymusowego położenia lub niedołęstwa umysłowego kontrahenta.

Jeśli kupiec najmuje lokal dla celów handlowo zarobkowych i działa ze świadomością rzeczy, to również o tym ostatnim rodzaju lichwy mowy być nie może, zwłaszcza, jeżeli żądane od niego za odstąpienie lokalu świadczenie wzajemne nie jest nadmiernem.

Interwencja związków robotniczych o pomoc dla Łodzi.

Warszawa, 10. 5. (Tel. wł.). Specjalna delegacja wszystkich związków robotniczych w Łodzi była przyjęta na audjencjach przez ministrów Hubickiego, Matuszewskiego i Składkowskiego i przedłożyła memorjał w sprawie przyspieszenia robót inwestycyjnych. Delegacja wskazała, że magistrat łódzki nie jest w stanie prowadzić robót sezonowych z braku funduszów. Min. Hubicki oświadczył, że postara się, ażeby magistrat łódzki jeszcze w połowie maja otrzymał 200.000 zł. jako pożyczkę rządową na prowadzenie robót sezonowych.

Min. Matuszewski stwierdził, że magistrat w Łodzi nie stosuje się do okólnika w sprawie obniżenia uposażeń urzędników komunalnych o 15%, przeto uszczupla swoje fundusze, które mógłby przeznaczyć na zajęcie bezrobotnych.

Łódź ma otrzymać miljon zł. na bezrobotnych. Pierwsza rata tej sumy w wysokości 250.000 zł. będzie przekazana jeszcze w maju. Ministerstwo Skarbu porozumie się z Bankiem Gospodarstwa Krajowego w sprawie pożyczki 3 miljonów zł. dla Łodzi na prowadzenie robót kanalizacyjnych.

———ooo———

Bunt załogi hiszpańskiego krążownika.

Madryt, 10 maja. Na krążowniku pancernym „Jamaice I“ stacjonowanym w Ferrol **wybuchł bunt załogi.** Wedle oficjalnego doniesienia załoga krążownika „Jamaice I“ **wznosząc okrzyki „niech żyje republika“ opuściła pokład okrętu i udała się do lokalu partji republikańskiej, a później do burmistrza miasta, gdzie żaliła się na złe jedzenie i na złe traktowanie jakiego doznają ze strony pierwszego oficera.** Po powrocie na pokład **załoga została aresztowana.** Na skutek służbowego doniesienia burmistrza zostało wdrożone śledztwo.

OBOWIĄZKOWA NAUKA RELIGJI

Madryt, 9 maja, Rada ministrów uchwaliła **znieść obowiązkowe nauczanie religji we wszystkich szkołach w całym kraju. Naukę religji będą odtąd otrzymywały tylko te dzieci, których rodzice wyrażą w tym kierunku specjalne życzenie.**

———ooo———

Warszawa, 10. 5. (Telef. wł.). Były poseł polski w Sofji **Wład. Baranowski przeniesiony został w stan spoczynku.**

MINISTROWIE PRIMO DE RIVERY MAJĄ DOCHODZENIA Z POWODU MONOPOLU TYTONIOWEGO.

Madryt, 10. 5. (PAT). Wszczęto dochodzenia przeciw wszystkim b. ministrom rządu Primo de Rivera **w związku ze sprawą przyznania monopolu sprzedaży tytoniu w Ceucie i Mellila finansiście Marchoz.**

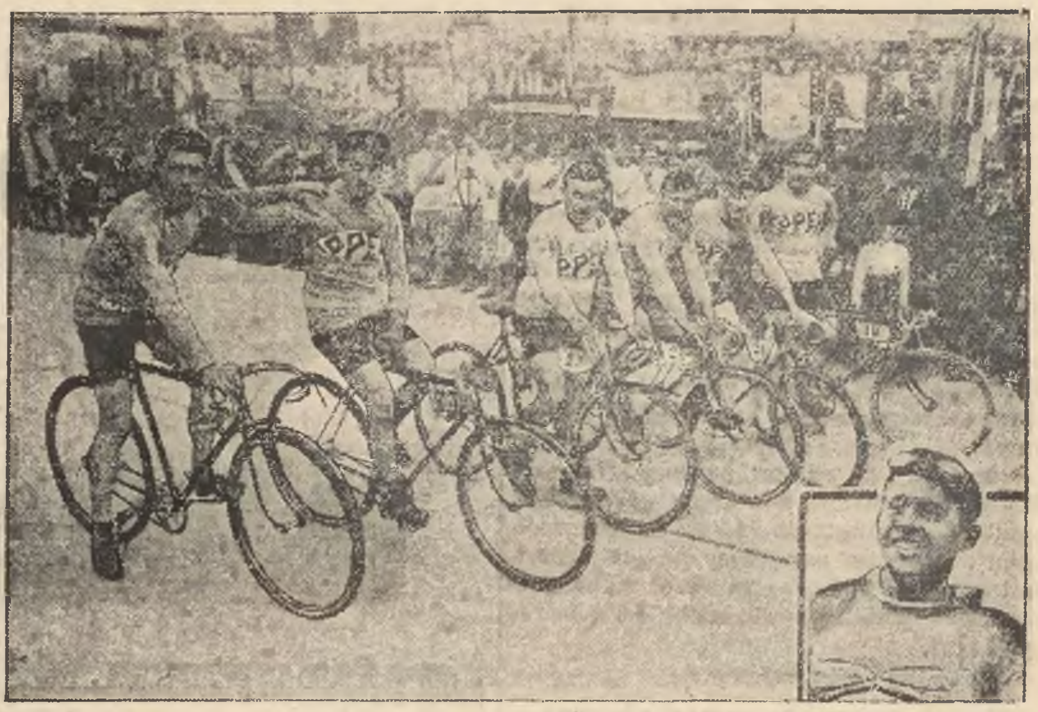
NAMYSLAJA SIE, CZY POZWOLIĆ TROCKIEMU NA PRZYJAZD.

Stambuł, 10. 5. (PAT). Zamora polecił ministrowi hiszpańskiemu w Stambule zakomunikować Trockiemu, iż **decyzja co do pobytu Trockiego w Hiszpanji została odroczona.**

KRWAWE ROZRUCHY W ARGENTYNIE.

Nowy Jork, 10 maja. Wedle doniesień z Buenos Aires, **sytuacja wewnętrzna w Argentynie jest bardzo naprężona. W Buenos Aires doszło do krwawych demonstracji antyrządowych. Organizacje studenckie robiące nastrój wrogi rządowi generała Uriburu zostały rozwiązane.** Do stolicy ściągnięto kilka pułków piechoty i kawalerji. Dzienniki socjalistyczne zostały zamknięte. Celem złagodzenia wzrastającego niezadowolenia, **rząd rozpisał wybory do parlamentu na 8 listopada.** Tak późny termin wywołał w kołach politycznych **ogólne niezadowolenie.** Panuje przekonanie, **że rząd nie uzyska większości i dlatego zwleka z wyborami.**

4000 km dookoła Niemiec.



Rycina nasze przedstawia grupę włoskich kolarzy, w momencie startu w miejscowości Rüsselsheim do międzynarodowego biegu kolarskiego dookoła Niemiec, na trasie długości 4 tysiące km. W rogu na prawo widzimy niemieckiego zawodnika Buse, mającego największe szans na zwycięstwo w tym biegu.

„Południe“ — „Północ“ 5:2 (3:2).

Wczoraj, t. j. w niedzielę, 10 b. m., rozegrane zostały zawody reprezentacyjne między reprezentacją Polski północnej (Warszawa, Poznań, Łódź), a reprezentacją Polski południowej (Kraków, Lwów, Śląsk), urządzone przez Polski Związek Piłki Nożnej o puhar im. Dra E. Cetnarowskiego na boisku T. S. Wisła w Krakowie.

Ani mistrzostwa ligowe, ani też gry między poszczególnemi drużynami ligowemi nie emocjonują tak krakowskiej publiczności jak zawody o puhar. Sam fakt, że w konkurencji puharowej startują najlepsi gracze drużyn ligowych stwarza emocję dla zwolenników footbalu.

Ponad 6.000 zagorzałych zwolenników sportu piłkarskiego, zebranych na boisku Wisły, było świadkami niezwykle interesującej walki, jaką stoczyła reprezentacja Polski półn. z reprezentacją Polski połudn.

Pierwsze 20 minut należą do „Północy“, która przez ten czas całkowicie górowała nad „Południem“ i przebywała pod bramką gospodarzy. W 15-tej minucie Kniola dalekim strzałem uzyskuje 1-szą bramkę. w 5 minut później Nawrot pięknym strzałem uzyskuje drugą bramkę nie do obrony.

„Południe“, podniecone okrzykami publiczności, zrywa się do odwetu i w 30 minucie uzyskuje **Smoczek pierwszą bramkę, a w minutę potem drugą Bator.** Od tej chwili gra należy zupełnie do „Południa“. **Każdy atak,** każde piękne pociągnięcie „Południa“ powodowało wybuchy radości rozentuzjazmowanej publiczności. Parę minut przed pauzą uzyskuje **Smoczek trzecią bramkę dla „Południa“.**

Druga połowa gry **znowu pod znakiem przewagiem „Południa“.** Żywiołowe ataki suna pod bramkę „Północy“. **Po pięknej akcji Bator-Kisieliński, ten ostatni uzyskuje 4-tą bramkę.** — W drużynie „Północy“ **ataki się** nie kleją. **Tymczasem Smoczek strzela jeszcze 5-tą bramkę dla „Południa“.**

W drużynie zwycięzców wszyscy w całości spełnili swe zadanie, wszyscy walczyli z poświęceniem i zapałem.

Po matchu Dr. Cetnarowski, po krótkiej przemowie, wręczył puhar kapit. drużyny „Południa“ Kotlarczykowi.

Publiczność żywiołowo oklaskiwała zwycięzką drużynę.

Sędzia Dr. Lustgarten spełnił swe zadanie dobrze. **Zastępca.**

—o—

„Rapid“ mistrzem Ligi P. Z. P. N. we Francji.

We **Francji** odbywają się tak samo, jak u nas rozgrywki o mistrzostwo Polskiego Związku Piłki Nożnej. Rozgrywki są wzorowane na naszych rozgrywkach, to znaczy, że we Francji również odbywają się **zawody o mistrzostwo Ligi** oraz poszczególnych klas PZPN.

Do Ligi PZPN. we Francji należy ogółem 6 klubów: **„Rapid“** z Ostricourt, **„Unja“** z Bruay, **„Warta“** z Noyelles, **„Promień“** z Montigny en Gohelle, **„Sokół“** z Houdain oraz **„Warta“** z Cal Lievin. Rozgrywki o mistrzostwo Ligi odbywały się przez całą zimę oraz w pierwszych miesiącach 1931 roku. **Pierwsze miejsce i tytuł mistrza polskiej ekstraklasy we Francji zdobył „Rapid“**, który na 10 gier uzyskał 18 punktów i świetny stosunek bramek 42:13. Wicemistrzem Ligi została „Unja“, która w finale wyeliminowała „Wartę“ z Noyelles. Zeszłoroczny mistrz „Promień“ zajął dopiero 4 miejsce przed „Sokołem“. Ostatnia w tabeli „Warta“ z Cal. Lievin spadła do klasy A.

Poza rozgrywkami o mistrzostwo PZPN. odbywają się jeszcze **doroczne zawody i imprezy o puchar P. K. O. i** nagrody poszczególnych konsulatów polskich we Francji.

—o—

Notatnik sportowca.

Amerykański student, **Keller,** przebiegł w tych dniach dystans **120 yardów przez płotki** w fenomenalnym czasie **14.3 sek.** Wynik ten stanowi **nowy rekord światowy** w tej konkurencji.

W fińskich kołach sportowych oczekiwano, że olimpiada w roku 1940 odbędzie się we Finlandji. **Wiadomość o przyjęciu przez Międzynarodowy Komitet Olimpijski zaproszenia Kanady** wywołała ogromne zdziwienie i rozczarowanie. Prasa fińska **krytykuje ostro tę uchwałę** i wskazuje, iż tego rodzaju **„przeprawy przez wielką wodę“** dla uczestników europejskich **połączone są z nader wielkiemi ciężarami finansowemi.**

Król sprinterów amerykańskich **George Simpson,** znajdujący się na tournée w **Japonji,** doznał na zawodach w Tokio dotkliwej porażki. W biegu na 100 m. został on lekko zwyciężony przez Japończyka **Yoshika,** który osiągnął **bardzo dobry czas 10.7 sek.**

W norweskiem mieście Randsfjorden mieszka **83-letni narciarz Christian Havelsen,** który pomimo tak podeszłego wieku — **w dalszym ciągu startuje w zawodach narciarskich i łyżwiarskich.** W roku bieżącym na zawodach łyżwiarskich startował Havelson **w biegu na 500 metrów,** osiągając na tym dystansie **wcale dobry czas 1 min. 46.4 sek.**

Użytkowanie gruntów w Polsce.

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego użytkowanie gruntów w Polsce przedstawia się następująco: na rolę wypada 18 miljonów 449 tysięcy ha, na łąki 3,790.000 ha, na pastwiska — 2,713.000 ha, na lasy — 8,358.000 ha, na sady — 536.000 ha, na nieużytki — 3,866.000 ha. Największy procent gruntów ornych posiada województwo tarnopolskie, gdyż 66.6% ogólnej powierzchni; najmniejszy — województwo poleskie, gdyż zaledwie 22.5%. Najwyższy odsetek łąk, a mianowicie 19,2% przypada na województwo poleskie, najwyższy odsetek pastwisk — 11.9% posiada województwo stanisławowskie; sadów zaś i ogrodów województwo tarnopolskie w wysokości 2,8%. Lasy stanowią najwyższy odsetek powierzchni w województwie stanisławowskiem, gdyż 34.2%, następnie w śląskiem 32.1%. Z poszczególnych województw największy odsetek nieużytków ma województwo poleskie 19.1%, następnie województwo wileńskie 15.6% i Wołyń 11.8%.

—o—

Kryzys przemysłu samochodowego w Ameryce.

Amerykański przemysł automobilowy przechodzi ciężką stagnację. Przyczyną jest nietylko kryzys ogólny panujący w Ameryce, ale i w dużej mierze nasycenie rynku samochodami starszego typu, nabywanemi po nader niskiej cenie. Postanowiono temu zaradzić. W tym celu Towarzystwo „Scrap Iron and Steel" przystępuje z pomocą wielkich fabryk automobilowych do demontowania samochodów starszych typów, ażeby w ten sposób **zwiększyć możliwość zbytu nowych wozów.** Jak obliczono, **demontowanych będzie 3 miljony wozów rocznie.** Pomysł ten, poza możliwościami zbytu wozów, da ponadto rocznie jeden do półtora miljona ton stali, która zostanie użyta do innych celów. Same tylko zakłady Forda zadeklarowały do demontowania około 500 aut dziennie!

—o—

DONIOSŁE DLA INWALIDÓW ORZECZENIE NAJW. TRYBUNAŁU ADMIN.

Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał w ostatnich dniach orzeczenie w sprawie decyzyj komisyj wojskowo-lekarskich, dotyczących utraty zdolności do pracy b. wojskowych i związku tej utraty ze służbą wojskową.

Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł, że stwierdzony raz przez komisję wojskowo-lekarską związek przyczynowy choroby inwalidy wojennego z jego służbą wojskową nie może być przez powtórną komisję kwestjonowany ani anulowany.

Orzeczenie to ma bardzo doniosłe znaczenie dla szerokich rzesz inwalidzkich. Dotychczas bowiem zdarzały się wypadki, że komisje zmieniały orzeczenie o utracie zdolności do pracy inwalidów wskutek służby wojskowej i inwalidzi wojenni tracili w ten sposób prawo do zaopatrzenia ze skarbu państwa.

—×—

Ślub księcia z księżniczką.



Depesze doniosły o zaręczynach najmłodszej córki królowej rumuńskiej Marji, księżniczki Ileany z arcyksięciem Antonim Habsburgiem synem arcyksięcia Leopolda Salwadora i arcyksiężnej Blanki. Oto oboje narzeczeni.

ĆWICZENIA WOJSKOWE, PRZESZKODĄ DLA WYJAZDU DO FRANCJI.

W związku z rozpoczętą w poszczególnych miejscowościach i okręgach w Polsce rekrutacją robotników rolnych i górników na wyjazd do Francji, Ekspozytura Urzędu Emigracyjnego w Mysłowicach, która stanowi punkt zborny transportów emigrantów, udających się do Francji, wyjaśnia, iż **osoby, obowiązane do odbycia w roku bieżącym ćwiczeń wojskowych, nie będą rekrutowane na wyjazd do Francji.**

Dotyczy to również osób, posiadających wezwania imienne od pracodawców we Francji. Powyższe zarządzenie wydane zostało w porozumieniu z władzami wojskowemi.

Rzeczy ciekawe.

120 JĘZYKÓW I NARZECZY W EUROPIE.

Profesor L. Tesniere wylicza **120 języków i narzeczy, któremi mówią różne narody i plemiona w Europie.** Na samą Rosję przypada 83 języki i narzecza. Tylko 19 języków europejskich reprezentują grupy narodowościowe, liczące więcej niż po 5 milionów ludzi. Niemieckim włada w Europie 81 milj. w cyfrach okrągłych, rosyjskim — 39.841.000, włoskim — 40.807.000, ukraińskim — 33,945.000, **polskim 23,177.000,** hiszpańskim — 11.569.000 węgierskim — 10,194.000, czeskim — 9,543.000.

PACHNĄCE KSIĄŻKI.

Pachnące książki, nie w przenośni, ale dosłownie, drukują obecnie w Stanach Zjednoczonych, co się osiąga przez **zwilżanie papieru drukarskiego kazeiną.** Kazeina sama przez się nie posiada miłego zapachu, ale poddaje się ją pewnym zabiegom chemicznym, po których uzyskuje ona piękny aromat. Tak więc czytelnicy amerykańscy będą nabywać obecnie książki o rozmaitych poetycznie brzmiących zapachach.

Przesyłanie myśli ludzkich na falach radja.

W ostatnich dniach lutego b. r. pomiędzy Berlinem, Wiedniem i Atenami wraz z kilkunastu innemi stacjami, które telefonicznie przyłączyły się do kompleksu, rozpoczęły się międzynarodowe eksperymenty przenoszenia myśli i jasnowidztwa na falach radja. W willi prof. dr. Krzysztofa Schrödera pod Berlinem mieści się **Instytut badań metafizycznych, będący zarazem centralą telepatji europejskiej.** Prof. Schröder uchodzi dziś w Niemczech za „współczesnego dr. Fausta" z powodu „czarnoksięskich" doświadczeń nad przenoszeniem myśli ludzkiej, które mu się zawsze udają. U niego też zainstalowano mikrofon.

Dnia 26 lutego o godzinie 7.30 wieczorem zapoczątkowano zostały uplanowano eksperymenty. W Wiedniu kierował eksperymentami kapitan Gross, w Atenach dr. Tanagra wraz ze swą asystentką panną Elepeniki, obdarzoną z natury ogromną wrażliwością telepatyczno-odbiorczą, w Berlinie czynni byli, jako nadawcy myśli: prof. Schröder, muzyk prof. B. i pewien „magnetopata" p. N. Postanowiono operować jak najprostszemi środkami. W eksperymentach tych mogli brać udział wszyscy radjosłuchacze i telefonicznie lub zapomocą listów odnośnej stacji nadawczej komunikować swoje myśli i wrażenia. Rezultaty badań okazały się zdumiewające. Prof. Schröder zakomunikował najpierw radjosłuchaczam, oczekującym przy swoich odbiornikach, że zamyśli sobie pewne martwe przedmioty. Jakie? To właśnie mają odgadnąć radjosłuchacze, skupiwszy swoje myśl na zadaniu telepatycznem. Prof. Schröder użył więc najpierw nożyka do owoców, który włożył sobie do bocznej kieszeni marynarki, po upływie zaś kilku minut postanowił nożyk zastąpić innym przedmiotem. W chwilę potem ktoś zawezwał prof. Schrödera do telefonu. Pewna pani zakomunikowała mu, że przed chwilą jechała autobusem i tam usłyszała jakiś głos wewnętrzny, który jej mówił: „odłożę nóż na bok i wezmę inny przedmiot do ręki". Wróciwszy do domu i dowiedziawszy się od męża, siedzącego przy aparacie, jakie to eksperymenty w tej chwili robione są w radjo, komunikuje swoje wrażenie.

Zkolei prof. Schröder nakreślił na kawałku papieru małą literę i i schował do swego notesu, a w chwilę później wyciął z gazety dużą literę M i również włożył ją do notesu. Nadeszły dwie odpowiedzi telefoniczne, także od kobiet. Jedna donosiła, że miała wyraźnie przed oczami literę i, druga, mieszkająca w innej stronie Berlina, zakomunikowała, że zanotowała literę M. Mniej dokładne, ale w każdym razie bliskie prawdy były rozwiązania zagadek, nadawanych przez kapitana Grossa w Wiedniu. Ten położył przed sobą dwie karty: asa kierowego i asa treflowego. Pewien radjosłuchacz z Czechosłowacji nadesłał na drugi dzień listownie rysunek gruszki, podobnej z kształtu do asa kierowego, a drugi z Wiednia narysował figurę orderu krzyża żelaznego, która również kojarzyła się kształtem z asem treflowym.

Wśród wielu więcej lub mniej trafnych odpowiedzi otrzymał prof. Schröder w jednym liście rysunek zegara ściennego, a w drugim rysunek ryby. Jakkolwiek przedmioty to nie były przez profesora zamyślone, to jednak i te figury nie bez podstawy zostały narysowane. Nawprost stołu, przy którym prof. Schröder siedział i kreślił swoje zadania telepatyczne, wisiał zegar i profesor notował sobie dokładnie godzinę i minuty dla każdego eksperymentu. A co do owej ryby, to ma ona także uzasadnienie, ponieważ profesor na łańcuszku od zegarka nosi przytwierdzony brelok w kształcie rybki, wyrzeźbionej z szyldkretu. W tę rybkę profesor, nie rozmyślnie wprawdzie, ale długo się wpatrywał, starając się skoncentrować swoje myśli na danym eksperymencie telepatycznym. Podobne dodatnie wyniki osiągnął również i dr Tanagra w Atenach. Prof. Schröder twierdzi, że **zarówno dla nadawania jak i dla odbierania myśli, nie potrzeba wcale szczególnej koncentracji woli.** Każdy człowiek, zdaniem profesora, jest zdolny do rozpoznawania przedmiotów, przesłanych jej drogą myślową przez nadającą osobę. Tylko, że jeden widzi to rzeczy zamazane w konturach, a przez to trudne do rozpoznania, podczas gdy człowiek, obdarzony wrażliwością telepatyczną, rozpoznaje przedmioty w najdrobniejszych szczegółach z łatwością.

Eksperymenty telepatyczne mają być teraz częściej powtarzane na innych stacjach.

J. ŁAKOCIŃSKI. 2

Świadek.

— Wówczas gdy ową kobietę uderzyłem w twarz, czego dziś bardzo żałuję, miałem już zbyt wiele. Tego dnia wstałem o 5-tej rano, gdyż chciałem iść na targ na zakupy. Myślałem sobie: wyjdziesz wcześniej, kiedy niema dużo ludzi na ulicy, to i niebezpieczeństwo jakiegoś wypadku, a temsamem i pociągania cię za świadka, jest mniejsze, albo żadne. Tak, panie sędzio, już tak daleko zaszło, że się poprostu boję wyjść na ulicę. A więc wychodzę z domu o 5-ej rano. Jednak przeznaczeniu swojemu się nie ujdzie. Ostrożnie otwieram bramę i rozglądam się po ulicy. Naokoło ani żywej duszy. Jeden jedyny tylko jakiś mężczyzna przeszedł obok mnie. Spuściłem oczy ku ziemi i szedłem tak, abym nic nie widział, co się wokoło mnie dzieje. Nagle słyszę plusk, a równoczesne głośne przekleństwa i wymyślania. Nie oglądając się poza siebie, idę dalej. Kto inny byłby z pewnością się oglądnął i przystanął. Ja jednak, jak gdyby nic, idę dalej. Zaledwie uszedłem może jakich pięć kroków, słyszę za sobą wołanie owego mężczyzny, który przed chwilą przeszedł koło mnie:

— Panie! hej! panie! pan musi być moim świadkiem!

— Dobrze, — odrzekłem z przestrachem, — ale w sprawie czego?

— Jakto? nie widzisz pan, jak ja wyglądam?! tam z góry, ot, z tego otwartego okna, ktoś mnie czemś oblał!

— Rzeczywiście ów mężczyzna był całkiem mokry. Zanim ochłonąłem, chwycił mnie za ramię i zaprowadził do najbliżej stojącego posterunkowego. Tenże zanotował sobie moje nazwisko jako świadka.

— No, serwus, myślę sobie, ładnie się dzień zaczyna i idę dalej. Zaraz na rogu następnej ulicy, przechodząc koło postoju dorożek, zauważyłem, jak nagle w całym pędzie nadjeżdża jakieś auto. Oglądam się, a w tym samym momencie szofer nagle skręca w ulicę, przyczem zawadza o koło dorożki i przewraca ją. Przestraszony, przystaję na chwilę. Zanim przyszedłem do siebie, auto było już daleko od miejsca wypadku. Jednak woźnica zatrzymuje mnie za ramię i wrzeszczy:

— Na szczęście mam świadka!

— Z półgodzinnem opóźnieniem z powodu tego wypadku mogłem pójść dalej. Myślę sobie jednak: piechotą nie wolno ci iść pod żadnym pozorem, inaczej, to na targ zajdziesz na świętego Nigdy. Wskakuję więc do tramwaju. Przyszło mi to jednak również drogo opłacić. Jeszcze nigdy nie udało mi się jechać tramwajem tak, żeby mi się coś nie przytrafiło. Ale dziś, tak sobie pomyślałem, mój los się już spełnił. Dziś będę miał napewno spokój. Dla wszelkiej jednak pewności, przeszedłem na przednią platformę, gdzie stanąłem obok motorowego. Postanowiłem sobie bowiem, że w razie jakiegoś wypadku, prędko wyskoczę i ucieknę, a potem mogą sobie szukać świadków, gdzie chcą. Przezorność moja jednak nie zdała się psu na buty. Zaledwie ujechaliśmy kawałek, pasażer, stojący koło mnie, chciał w czasie jazdy wyskoczyć z tramwaju. W tym samym momencie zaś inny mężczyzna wskakuje z ulicy na stopień i bumms! obydwaj spadają do błota. Mnie zaś chwyta konduktor, wołając:

— Widział pan, jak się to stało! Musi pan zaświadczyć, że myśmy temu nie winni. Proszę o pańskie nazwisko! — I znowu zapisał mnie jako świadka.

Oskarżony otarł sobie pot z czoła i po małej przerwie ciągnął dalej:

— Nie będę pana dłużej zatrzymywał opowiadaniem dalszych moich przygód. Powiem krótko, że jeszcze dwa razy byłem zanotowany na świadka, raz na targu z powodu pobicia się dwu przekupek, a drugi raz w drodze powrotnej, gdy jakiś pan pośliznął się na pestce brzoskwini i na poczekaniu złamał nogę. Wreszcie około południa znalazłem się przed drzwiami mego mieszkania. Byłem w usposobieniu nie do opisania. Drżałem na całem ciele. Serce skutkiem wzruszeń waliło mi jak młotem. Jak złodziej w nocy, skradałem się do własnego mieszkania.

Oskarżony znowu westchnął głęboko. Po chwili opowiadał dalej:

— Już wetknąłem klucz do drzwi, chcę otworzyć. Jeszcze sekunda, a będę już w domu. Oddycham z ulgą, podnoszę nogę, by przestąpić próg mieszkania, gdy nagle otwierają się drzwi sąsiadów, przez które wybiegają dwie baby, z których jedna drze się na drugą:

— Ty głupia gęś, ty!...

— Z przestrachu upuściłem klucz na ziemię. Prędko schylam się, by go podnieść i uciec do mieszkania. Ale już chwyta mnie obrażona za rękę i woła:

—Panie Bałabuch, panie Bałabuch! pan jest świadkiem, jak mnie ta kobieta nazwała „głupią gęsią".

— Może więc sobie pan sędzia wyobrazić mój przestrach, moją rozpacz! Ogarnęła mnie wściekłość, myślałem, że pęknę ze złości. Nie zastanawiając się wiele, podnoszę rękę i walę babę dwa razy w gębę. Nie było to w porządku, sam to przyznaję. Ale proszę mi powiedzieć, czy na mojem miejscu nie zrobiłby pan tego samego?!

Ogólny śmiech obecnych w sali, był odpowiedzią na to pytanie. Sędzia silił się z trudem powstrzymać śmiech. Udał więc, że go nie słyszał i odrzekł z możliwie poważną miną:

— Tak, aleś pan wybił tej kobiecie dwa zęby!

— Alem je już zapłacił!

— Jakto???

— Bo były tylko wprawiane.

Ryk śmiechu obecnych towarzyszył tej odpowiedzi. Nawet sam sędzia śmiał się serdecznie. Wreszcie rzekł:

— A więc w tym wypadku nie zaszło żadne skaleczenie, co najwyżej uszkodzenie cudzej własności. Lecz wobec uskutecznionego wynagrodzenia...

I powstrzymując się od śmiechu, sędzia wygłosił wyrok uwalniający od winy i kary.

Pan Bałabuch podziękował gorącemi słowy. Gdy mu jednak sędzia na pożegnanie powiedział utarte zwyczajem słowa: „do widzenia", pan Bałabuch z oburzeniem odwrócił się i zawołał:

— Niech mnie Bóg od tego zachowa, panie sędzio!

KONIEC.

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matiasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka